mall'e",

EM SATYRY

DZIENNIK zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE, POSTEROWE & ILUSTROWANE

.30.

niedziel o 11-

pogadanka.

— Ru-

21.00

pańsk

Kronika stolicy

200 NOWYCH LATARŃ

W bieżącym roku ustawionych zostanie na ulicach Warszawy 200 nowych latarń gazowych. Oświetlone będą m. in. ulice: Grzybowska, Płocka, Podchorążych i Al. Odrowąża. Latarnie będą cześciowo przerobione ze starych i zostaną zapalone z chwilą nadejścia do Warszawy transportu zamówionych siatek.

ODBUDOWA FILHARMONII

Gmach Filharmonii przy ul. Jasnej zostanie odbudowany i przebudowany jednocześnie. Sala koncertowa będzie powiększona tak, aby mogła pomieścić dwa tysiące słuchaczów. Zakończenie odbudowy nastąpi jednak dopiero w roku 1952. Odbudowany gmach przekazany zostanie „Filharmonii Narodowej".

PĄCZKI —TYLKO NA MARGARYNIE

Departament Obrotu Artykułami Rolnymi (Min. Przemysłu i Handlu) w odpowiedzi na liczne zapytania, stwierdził, iż nie widzi powodów dla których wypiek pączków na oleju rafinowanym lub na margarynie miałby być wzbroniony. W ten sposób wyjaśniona została kwestia wypieku pączków przez cukierników stołecznych. Nie należy natomiast wypiekać pączków na smalcu, a to ze względu na brak tłuszczów.

PODATEK LOKALOWY

Jak komunikuje Zarząd Miejski, wymiar podatku lokalowego nie uległ w zasadzie zmianie w porównaniu z 1948 rokiem. Podatek od lokali mieszkalnych o podwyższonym czynszu został ustalony na 10 proc. tego czynszu. Za pozostałe lokale mieszkalne miesięczny podatek równa się czynszowi z sierpnia 1939 r. Jeśli jednak choć jedna izba w lokalu mieszkalnym jest użytkowa (np. biuro lub gabinet lekarski) — cały lokal uważany jest za użytkowy i podlega opodatkowaniu, równającemu się sześciokrotnemu czynszowi miesięcznemu z sierpnia

7200 nowych gazomierzy w 1949 roku

Plan Gazowni Miejskiej na rok bież. przewiduje zainstalowanie na terenie Warszawy 7200 nowych gazomierzy.

700 gazomierzy otrzyma Żoliborz Bielany i Marymont. 500 gazomierzy otrzymają Wola i Ochota; 1500 gazomierzy — śródmieście; 2500 — Mokotów; Targówek, Pelcowizna i Bródno otrzymają 1500, a Grochów — 600 sztuk.

Obecnie gazownia buduje nową sieć przewodów o długości 2 kilometrów Sieć ta dostarczać będzie gazu osiedlu WSM, budowanemu na Mokotowie. Prace zostaną zakończone na wiosnę br.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z niewielkimi opadami śnieżnymi, na północnym zachodzie kraju mgły. Od wschodu kraju rozpogodzenie i znaczne obniżenie się temperatury, nocą przy rozpogodzeniach temperatura do —20 st., dniem w dzielnicach zachodnich temperatura około zera, na wschodzie kraju mroźno.

Masywne „Ursusy" i delikatne „Farmall'e"

spotkały się w warszawskiej „klinice" traktorów

Delikatny „Farmall", zasilony polskimi częściami, zdał celująco ciężką próbę. Jeszcze w tym tygodniu odtransportują go do gminnego ośrodka maszynowego

Instytucja ma trochę przydługą nazwę: Mazowieckie warsztaty Okręgowe Technicznej Obsługi Rolnictwa (Warszawa, Wolska 172). Ale, to nie jest ważne w tej chwili. Uwagę naczą skupia kolumna traktorów, uszeregowanych pod ścianą niepozornego budynku. Stoją tu amerykańskie „Farmall'e" przypominające kolorem i kształtem ugotowane raki, masywne „Lanz-Buldogi", super-masywne „Ursusy" i cały szereg innych marek typów, których nie sposób zapamiętać. Samych „amerykanów" jest tu 18 typów. Z nimi też jest największy kłopot, zwłaszcza z „Farmall'ami". Za delikatne, „nawalają" często na polskich glebach, no i z tej racji są najliczniejszymi gośćmi warszawskiej „kliniki" traktorów.

A klinika jest nie byle jaka. Podobnych warsztatów mamy w Polsce tylko osiem.

500 SZT. „NA WARSZTACIE"

Warszawskie obsługują dwa województwa — warszawskie i białostockie. Poza tym pomagają również i innym terenom, zwłaszcza, gdy chodzi o części zapasowe.

W okręgu, obsługiwanym przez Mazowieckie Warsztaty, jest ogółem 1.100 traktorów, a zachorowało — pięćset! Do 1 marca rb. wszystkie mają być wyremontowane, tzn.: nowe części, nowe — tam, gdzie zachodzi potrzeba — silniki, no i cały szereg drobniejszych napraw.

„Roboty huk — mówią robotnicy— ale trudno. Sojusz chłopsko-robotniczy, nie może istnieć tylko na papierze. Rolnik musi na czas otrzymać maszyny. Dlatego też postanowiliśmy co drugi dzień pracować 4 godziny „nadprogramowo" — bez względu na niedziele czy święta".

UŁAMEK MILIMETRA

W hali naprawczej widać jak to robotnicze postanowienie wcielane jest w czyn. Tu nie ma czasu na rozmowy. Zresztą nie próbujmy tu rozmawiać. Zgrzyt pilników, stukot młotów, świergotanie wiertarek, pił elektrycznych, heblarek — zagłusza każde słowo. Pod butami chrzęszczą stalowe opiłki.

Ta skomplikowana maszyna obrabia tuleje do cylindrów, tamta znów tłoki, inna sworznie... Charakterystyczny zapach rozgrzanej stali i oliwy

Każda najdrobniejsza nawet część zanim trafi na odpowiednie miejsce traktorowego „organizmu", musi być skrupulatnie zbadana. Zajmuje się tym „dział kontroli robót". Tutaj ułamek milimetra decyduje o wszystkim. Maszyna nie znosi niedokładności.

WSKRZESZANIE TRUPÓW

W innej hali przeprowadza się montaż silników i naprawę starych, zardzewiałych gratów. Przy „wskrzeszaniu trupów" uwija się młodzież z gimnazjów mechanicznych. Od naoliwionych pakuł i „pucowania" zardzewiałych części, zaczyna swą praktykę. Trzeba dobrze się napracować zanim poprzez warstwę rdzy, uśmiechnie się „zdrowa" stal. Chłopcy jednak nie szczędzą sił. Dla nich każda najdrobniejsza rzecz wykonana własnoręcznie to „odkrycie Ameryki".

— Będą z nich dobrzy fachowcy — mówi ob. Al. Mizger, przodownik pracy. Mam nawet z nich nie małą pomoc przy montażu silników.

Ob. Mizger jest specjalistą w tym ważnym dziale. Zamiast wymaganych trzech silników, montuje miesięcznie od sześciu do ośmiu. Nie każdy tej sztuki dokona. Trzeba maszynę znać na wylot, trzeba mieć czucie w palcach, w uchu, miarę w oku.

GOTOWE, ODJAZD!

Na pięterku mieści się składnica wyprodukowanych części zamiennych. Ponumerowane wszystko, posortowane, zapakowane — tylko wydać komendę: Odjazd w drogę! 14 warsztatów rejonowych czeka na te proste „na oko" tuleje, tłoki i sworznie. Bez nich żaden traktor nie ruszy.

Wychodzimy po zwiedzeniu warsztatów na dziedziniec. Tu już „rżą mechaniczne konie". Próba! Spece nastawiają ucha. Motor musi pracować czysto jak serce. Nie wyjdzie stąd żaden traktor z „felerem". — Honor nam na to nie pozwala — mówi młody mechanik, przyciszając warczącego „Farmall'a".

(mil.)

Wczoraj opuścił warsztaty naprawcze. Dziś czeka go próba. Z ul. Wolskiej maszyna nie może wyjść z „felerem"

Uczeń-praktykant z gimnazjum mechanicznego, przejęty ważnością wykonywanej pracy

Akcja przeciw wściekliźnie musi być zaostrzona

Jak nas informuje Zarząd Miejski, ilość osób pokąsanych przez wściekłe psy na terenie Warszawy stale wzrasta.

W roku 1946 zanotowano 81 wypadków pokąsań, w 1947 — 183, w 1948 — 569 wypadków.

W roku 1948 Wydział Zdrowia wydał nieubezpieczonym 49 porcji szczepionek przeciw wściekliźnie. Tę samą ilość wydano już w sześciotygodniowym okresie bież. roku.

Dzięki zarządzeniom profilaktycznym i natychmiastowej pomocy lekarskiej nie ma ostatnio wypadków śmiertelnych, jednak niepokojącym objawem jest wzrastająca ilość pokąsanych.

Miejski Wydział Zdrowia przypomina, że chore na wściekliznę mogą być wszystkie zwierzęta, nie tylko psy. Aby zapobiec epidemii należy ściśle przestrzegać zarządzeń, dotyczących szczepienia ochronnego psów, i wyprowadzania ich na ulice tylko w kagancach.

Pod adresem władz miejskich wyrazić należy życzenia, aby praca miejskiego czyściciela ulic (rakarza) była prowadzona sprawniej niż dotychczas. Olbrzymia ilość bezpańskich psów, wałęsających się po Warszawie (zwłaszcza w porze nocnej) nie świadczy o tej pracy zbyt dobrze.

Numer na torbie konduktorskiej przy nowym umundurowaniu kolejarzy

Równocześnie z wprowadzeniem nowego umundurowania dla pracowników PKP, Min. Komunikacji zarządziło noszenie specjalnych numerów rozpoznawczych dla konduktorów rewizyjnych w pociągach pasażerskich.

Służbowy znaczek rozpoznawczy, noszony będzie przez konduktorów rewizyjnych w czasie służby, na pasku torby konduktorskiej w ten sposób, aby był widoczny dla pasażerów i organów kontrolnych.

Wprowadzenie służbowych znaczków rozpoznawczych ułatwi podróżnym w razie jakichkolwiek nieporozumień lub uchybień służbowych składanie zażaleń do władz kolejowych.

Walący się dom wstrzymał komunikację trolleybusową

W sobotę o godz. 12,30 Miejskie Zakłady Komunikacyjne wstrzymały nagle ruch trolleybusowy na liniach „51", „53" i „54" gdyż zniszczony dom przy ul. Jasnej 22 w każdej chwili grozi runięciem na ulicę. MZK porozumiały się natychmiast z Warszawską Dyrekcją Odbudowy, ażeby na zlecenie tej instytucji Straż Ogniowa przystąpiła do zabezpieczenia murów Dopóki to nie nastąpi, nie będzie można uruchomić trolleybusów, którym grozić może poważne niebezpieczeństwo. W tej chwili jeszcze nie wiadomo, jak długo potrwa przerwa w ruchu na tych liniach. Przypuszczać należy, że do poniedziałku groźba runięcia murów zostanie usunięta i trolleybusy powrócą na swe linie.

Pół miliona oszczędności dał dobry pomysł

Robotnik gazowni miejskiej, Józef Leja wykonał własnego pomysłu wiertarkę do wiercenia dziur w blachach. Zastosowanie maszyny daje gazowni pół miliona oszczędności rocznie.

Równocześnie robotnik zakładów wodociągowych — Roman Czajkowski, wykonał i zainstalował 4 przyrządy wodne własnej konstrukcji, przyczyniając się w ten sposób do uregulowania dopływu wody do niektórych dzielnic.

Pracownia architektoniczna na Starym Mieście

Dla usprawnienia prac projektodawczych i studiów nad odbudową Starego Miasta, Muzeum m. Warszawy odstąpiło jedną salę w kamienicy „Pod Murzynkiem" na pracownię architektoniczną. Kierownikiem pracowni jest inż. Stanisław Zaryn, projektodawca budynków muzealnych. na rynku Starego Miasta.

Oświata, szpitalnictwo, alkoholizm

Trzy zagadnienia południa stolicy

10 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa—Południe. Główny nacisk radni położyli na sprawy oświaty i kultury. Omówiono dokładnie problem kształcenia w specjalnych szkołach zawodowych młodzieży upośledzonej psychicznie. Z inicjatywy DRN cała ta młodzież umieszczona jest w szkołach specjalnych i otoczona troskliwą opieką.

Szkoła tego typu znajduje się przy ul. Racławickiej 3. Nie wystarcza ona jednak na potrzeby dzielnicy i w tym celu został wniesiony projekt zbudowania nowej, specjalnej szkoły zawodowej.

Omówiono sprawę przedszkoli na terenie dzielnicy Warszawa—Południe. Celem Rady jest, aby wszystkie dzieci mogły znaleźć miejsce w przedszkolu. DRN czyni starania o przydzielenie na ten cel nowych lokali.

Poruszono również zagadnienie oświaty dla dorosłych, czytelnictwa oraz sprawę wybudowania nowego gmachu szkolnego na Służewcu Gmach ten jest największą troską komisji oświatowej przy DRN.

Wszystkie szkoły zostaną zradiofonizowane, oraz zaopatrzone w biblioteki, dostępne nie tylko dla młodzieży szkolnej, ale także dla szerokich rzesz mieszkańców dzielnicy.

Komisja zdrowia omówiła problem szpitalnictwa. Liczba chorych obecnie jest znacznie większa, niż przed wojną i daje się odczuwać brak miejsca w szpitalach. Chorzy leżą często na korytarzach szpitalnych. W pokoikach przeznaczonych na trzy łóżka mieści się do 6 osób.

Dużo czasu poświęcono sprawie walki z alkoholizmem. Postanowiono domagać się od władz administracyjnych wydania zakazu sprzedaży wódki w sobotę od godz. 14, w myśl istniejącego zresztą przepisu.

W okresie sprawozdawczym starostwo przeprowadziło 2184 szczepień psów przeciw wściekliźnie. Mimo to zdarzyło się 5 wypadków wścieklizny

Obecnie do najpilniejszych zadań starostwa należy przygotowanie się do akcji przeciwpowodziowej. Stwierdzono, że wał pod Augustówką (Siekierki) nie wytrzyma naporu wody i należy go wzmocnić.

Po ożywionej dyskusji wiceprzewodniczący SRN prof. Dworakowski wygłosił referat o nowych zadaniach Stołecznej i Dzielnicowych Rad Narodowych.

W skład rad wejdą ludzie związani bezpośrednio z pracą w fabrykach. Rozszerzone zostaną kompetencje rad Dzielnicowych. DRN będzie mogła rozwiązać bez zwracania się do SRN wszystkie sprawy w zakresie swojej dzielnicy. Nastąpi ściślejsza współpraca SRN z DRN, która będzie się wyrażać w udziale radnych DRN w pracach komisji SRN, oraz w omawianiu na plenum SRN spraw dotyczących poszczególnych dzielnic Warszawy. (ki)

Czytelnicy piszą.

KTO OTRZYMUJE BONY TŁUSZCZOWE

— Pobieram zasiłki (z tytułu choroby) z Ubezpieczalni Społecznej — pisze p. Antoni Sz. — Czy wobec tego przysługuje mi prawo do otrzymywania bonów tłuszczowych i do kogo w tej sprawie mam się zwrócić?

Nie podał Pan czy jest nadal zatrudniony, czy też w wyniku choroby został Pan z pracy zwolniony. Samo pobieranie zasiłków z Ubezpieczalni Społecznej czy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie upoważnia do otrzymywania bonów. Bony tłuszczowe przysługują jedynie tym pracownikom, którzy bezpośrednio przed zniesieniem aprowizacji reglamentowanej (kartek żywnościowych) korzystali z kart 1-ej kat. Inne grupy pracowników oraz renciści nie otrzymują bonów tłuszczowych.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego Stałe zbiory Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Malarstwo Jana Hrynkowskiego" (Kraków) oraz „Fotografika Mariana i Witolda Dederko".

Akademie

O godz. 11 w sali Zw. Nauczycielstwa Polskiego (ul. Smulikowskiego 6/8) — Akademia Mickiewiczowska, na którą złoży się część oficjalna z referatami o Mickiewiczu, oraz część artystyczna z udziałem artystów Teatru Polskiego i Polskiego Radia. Po akademii nastąpi otwarcie Wystawy Mickiewiczowskiej, która będzie trwać do 15 bm. włącznie, w godzinach od 10 do 16. Szkoły, pragnące zwiedzić wystawę, winny złożyć zgłoszenia w okręgu stołecznym ZNP (tel. 88-340).

Koncerty

O godz. 12 w „Romie" „Requiem" Mozarta w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Stołecznej i Chóru Państwowego Konserwatorium Muzycznego pod dyr. prof. W. Laskiego. Jako soliści wystąpią: A. Bolechowska, M. Rysiówna, A. Dobosz i Z. Skowroński.

Koncerty dzielnicowe

O godz. 15 w sali szkoły przy ul. Toruńskiej 23.

O godz. 18 w świetlicy Domu Sztuki przy ul. Szwoleżerów 2/4.

O godz. 18 w Domu Kultury — Żoliborz, plac Inwalidów 10.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 14 „Fantazy", godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16. Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA ((Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Archipelag Lenoir" (ostatnie dni).

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15.30 „Zemsta", godz. 19 „Żabusia".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz 15.30 i 19 „Kobieta we mgle".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY: (ul Szwedzka [illegible] [illegible] ki".

TEA[illegible] Konopnickiej [illegible] widowisko karnawałowe".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Romantyczność" Mickiewicz[illegible]

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 15.30 i 19.15 „Nowe prorządki".

TEATR LALKI I Aktora „Guliwer (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR LALEK „Niebieskie migdały" (Marszałkowska 69): codziennie procz poniedziałków godz. 12.15 i 19 „Kopciuszek".

SALA YMCA (Konopnickiej 6): godz. 16 „1000 faktów piosenki jazzowej Zygmunta Karasińskiego.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Skarb" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb" godz. 13. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Skarb godz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Skarb godz. 13.30, 15.30, 17.30, 21.30. Zw. Zaw. 19

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54. pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2). Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w [illegible]

SYRENA (Inżynierska 2): „Aleksander Newski", godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Zakazane piosenki pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

W dniu 14 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje.

Wiadomości: 9.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00. Wszechnica: 9.30 19.40.

11.40 Dla klas młodszych: „Sześcioletni kompozytor (Mozart). 12.[illegible] Koncert solistów. 12.45 Dla wsi: Odpowiedzi na listy, „Prace i zadań Państwowych Gospodarstw Rolnych 13.10 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy 15.30 Dla dzieci: „Zwiedzamy z malarzem świat" — Walentynowicz. 15.50 Muzyka popularna. 16.30 Dla młodzieży: „Archipelag ludzi odzyskanych" — Neverly (VI). 16.50 Społeczne formy organizacji objazdowych przedsiębiorstw artystycznych — pogadanka. 17.00 Muzyka polska. 17.50 „Oświata w Rumunii — [illegible] 18.00 Muzyka poważna. 18.30 Pieśni masowe. 19.00 „Stare i nowe [illegible] dnickiego (XIII). 19.20 Koncert rozrywkowy. 21.00 Muzyka popularna. 21.15 Koncert dawnej muzyki czeskiej 22.20 „Na dobranoc 22.45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Muzyka poważna. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00. Wszechnica: 21.40.

17.00 Dziennik warszawski. 17.15 Utwory Szeligowskiego i Ekiera: gra Chojnacka (fortepian). 17.30 „Kakao — Amado (IV). 17.45 Muzyka lekka. [illegible] warszawskie. 18.40 [illegible], śpiewa Szczęsna. Muzyka poważna radziecka. 19.22 „Ognie w zatoce" — Chołopowa (XVIII) 19.42 Muzyka ludowa. Muzyka rozrywkowa. 22.00 Stara Warszawa. 22.15 Kompozytor tygodnia: Debussy. 23.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TYGODNIK SATYRYCZNY

Rok V Warszawa 13 lutego 1949 r. Nr 34 (613)

W. L. Brudziński

prezentuje

COCKTAIL

Nr. 3

CZĘŚĆ I

TYGODNIK AKTUALNOŚCI

Pensję i fundusz reprezentacyjny prez. Trumana znacznie powiększono. Płatnik amerykański został znowu wzięty na fundusz.

Francja, Anglia Włochy— i jedno z państw skandynawskich — oto członkowie tzw. ścisłego Komitetu Czterech europejskiej organizacji planu Marshalla — czwórka do bryndzy.

Trzeba przyznać, że podlizywacze prędko znajdują wspólny język.

✤

Byłem świadkiem takiej sceny w tramwaju:

Znajomy mój, emerytowany prokurator S., znany ze swej uprzejmości wobec dam, ustąpił miejsca w tramwaju starszej pani.

— Może pani usiądzie?

— Dziękuję bardzo — odpowiedziała dama — po ostatniej pańskiej propozycji, siedziałam trzy lata.

KĄCIK ROZGRYWEK UMYSŁOWYCH CZYLI NASZA ZAGADKA:

Co jest gorsze? Być bobaczem wiejskim czy rogaczem miejskim?

✤

CZĘŚĆ II

(program główny)

GRATY NA RATY

smutny obraz w dziesięciu ratach.

Akt 1

Mam biurko (10 rat)
Mam radio (10 rat)
Mam mieszkanie (10 x 10 rat)
Mam żonę (rad nie rad)

Akt. 2

Dokupiłem na raty: elektrolux, dywan, tapczan, popiersie Chopina, komplet dzieł Mickiewicza, bibliotekę w prenumeracie, maszynę do pisania, wyżymaczkę.

Akt. 3.

Rata za biurko płatna 1-go. Dzień straciłem w banku.

Rata za radio płatna 2-go Dzień straciłem w banku.

Rata za mieszkanie płatna 3-go. Dzień straciłem w banku.

Rata za elektrolux płatna 4-go. — Dzień straciłem w Banku.

Rata za tapczan płatna 5-go — Dzień straciłem w banku.

Rzuciłem posadę.

Akt. 4.

Biurko rozsycha się i odpada kawałkami. Na raty.

Radio łapie na raty. Nie którzy mówią, że to feding.

Mieszkanie wali się w gruzy. Na raty.

Żona wyjeżdża do mamy (Narady).

Spłaciłem drugą ratę.

Akt. 5.

Nie mam już biurka. Radia. Mieszkania. Żony. Elektroluxu, tapczanu, dywanu, popiersia, kompletu dzieł, biblioteki, prenumeraty, maszyny, wyżymaczki, posady. Nic mi nie zostało.

Przepraszam. Zostały raty.

✤

CZĘŚĆ III.

Reakcja (acha, jesteśmy w domu!) publiczności —

Publiczność wynosi się na raty.

Nowa kobieta

W wielu instytucjach stanowiska dyrektoro objęły kobiety (z prasy).

(RYS. MAJA BEREZOWSKA)

Oto aspiracje są kobiety nowej:
Tytuł dyrektora — nie dyrektorowej

JOANNA WILIŃSKA

Uwaga!

Już wkrótce MAGDALENA SAMOZWANIEC w odcinku powieściowym.

— Mówiłem ci Władziu nie hartuj tak tego resoru, bo cię odrzuci.

Listy przyjaciela

P. M. S-ki — Wołomin.

Uskarża się Pan na swą nieśmiałość, której nie może Pan przemóc. W niej upatruje Pan przyczynę swych niepowodzeń.

Należy wyrabiać w sobie pewność siebie. Widział Pan nie raz tzw. żywą reklamę. Kilku osobników kroczy ulicą... na piersiach i plecach mają zawieszone wielkie tablice reklamowe.

Przechodnie mimo woli czytają,... że pasta Globin jest najlepsza... ze cyrk jutro zaczyna sezon itp.

Niech pan postępuje podobnie. W ich krokach winna zaznaczać się stanowczość, w podniesionym czole myśl, w ściągnięciu brwi bystrość, w zaciśnięciu szczęk bezkompromisowość w rysunku pleców zmysł hierarchii.

Reklamę tę należy obnosić, krążąc uporczywie ulicami życia. Komuś wpadnie w oko.

Gdy wreszcie nastręczy się okazja, nie należy szukać zatrudnienia, lecz stanowiska. Człowiek zatrudniony sam pracuje, człowiek na stanowisku kontroluje cudzą pracę. To dużo łatwiej. *Raut.*

SPORT

CZARNA TRZYNASTKA

Główny Urząd Kultury Fizycznej wydał rozporządzenie, które w trzynastu punktach reguluje jasno i ostatecznie słynną „sprawę kosztów" zawodników sportowych.

Z tytułu „zwrotu kosztów" niektórzy zawodnicy, a szczególnie piłkarze, umieli wyciągać z kasy swojego klubu i po 35.000 zł miesięcznie. Te 13 punktów to dla nich naprawdę „czarna trzynastka".

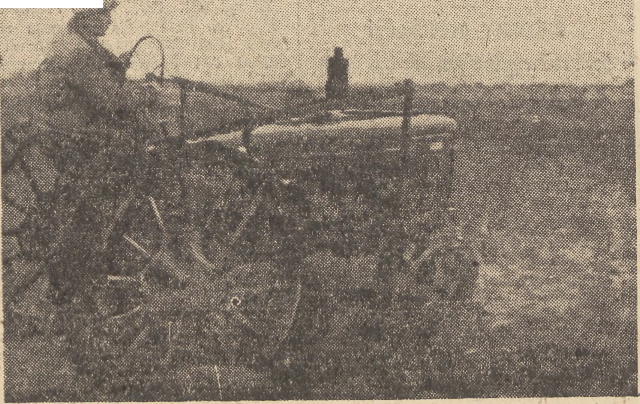

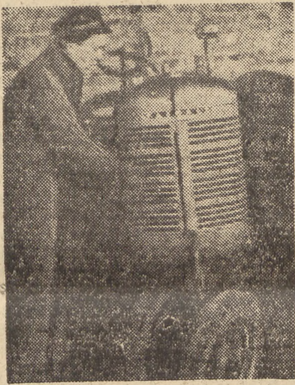

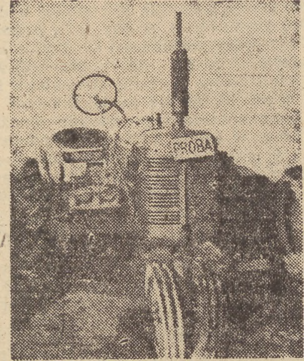
PROBA

maja 49

Aleksander Gribojedow

Irena Krzywicka

Miasto wiecznej młodości

Zakopane, kolejka na Gubałówkę.

Zakopane! Któż się nie rozmarza przy tym słowie? Nawet ci, którzy nie raz klęli jego brzydotę, jego zabudowę, chciwość woźniców i niemiłe zapachy, zalatujące stąd i z owąd, nawet ci, którzy w deszczowe dni musieli zabawiać całe naręcza znudzonych bab i spotykać na Krupówkach wiecznie tych samych znajomych. Nawet ci wreszcie, którzy wyciągnięci na leżakach, zamienieni w nieruchome kłody, wsłuchani w leniwe krążenie krwi we własnym, chorym ciele, przeklinali po stokroć swój gruźliczy los. Inni, ci zdrowi, nie raz stąd wyjechali pobici, potłuczeni, połamani „w tę i wewtę", w gorączce, odtrąceni okrutnie przez góry, które chcieli zdobyć.

Wszyscy wracają; wracają ci, którzy nie spoglądają nawet na góry, którzy krążą stale na trasie: pensjonat — kawiarnia i dla których naprawdę szkoda tutejszych uroków tutejszego powietrza. Choć nie! Tutejsze powietrze wszystkim służy jednako, podniecające, jak kawa, odmładzające jak miłość. Młodym dodaje skrzydeł, starszym ujmuje lat. Oto mogą znów bez zadyszki piąć się pod górę, oto chce im się zrywać rankiem i biec na dobrze znane miejsca, na hale i upłazy, spoglądać na szczyty, umiane na pamięć. Jak dzieci, niesyte wciąż tej samej książki z obrazkami; im lepiej znają, tym bardziej chce im się patrzeć.

Ta świeżość percepcji, młodzieńczość chęci do życia — oto co daje Zakopane. Człowiek trochę głupieje, trochę dziecinnieje, trochę ładnieje wewnętrznie. Cóż więc dziwnego, że czy kto chodzi po górach, czy nie, czy kto jeździ na nartach, c-, nie, pragnie tej wewnętrznej odmiany.

Brzydkie, bo brzydkie jest to Zakopane i nie można powiedzieć, aby ładniało z wiekiem. Coraz więcej domów, coraz bardziej stłoczone, coraz to wszystko dalsze od gór, bo dawniej Bystre, to już był luz, łąki cisza, a Topolowa Cyrla — świat! Jeden domek na pustkowiu i gospoda Siedmiu Kotów i góralskie, dalekie pohukiwanie. Dziś wille i wille, kurz od samochodów i długie korowody ludzkie. Ale próżnoby na to utyskiwać, przeciwnie trzeba się cieszyć, że dla coraz większej liczby ludzi stają się górskie przeżycia dostępne. Elitaryści, stare wilki taternickie, fanatycy niedostępności Tatr ponieśli słuszną klęskę. Chcieli trzymać góry dla użytku nielicznych i cieszyć się nimi, jak ktoś, kto ma bezcenny obraz i tylko czasem, w przystępie dobrego humoru, pokazuje go przyjaciołom. Zapewne, że przy takiej wyłączności wytwarzał się typ taternika w stanie czystym, niejako krystalicznym, obdarzony wieloma bardzo ponętnymi cechami, którymi często nie mogą się pochlubić tłumy nowych, nie nauczonych taternickiej etykiety przybyszy. Ale i oni nauczą się kiedyś jak należy postępować w obliczu gór, nauczą się przykazań sportowych, a nadewszystko nabiorą zdrowia, radości życia, poznają białe szaleństwo. Zakopane przestało być salonem dla wybranych, stało się poprzez wczasy, dostępne dla wszystkich ludzi pracy, jak chleb, jak najpyszniejszy, wonny, rumiany chleb.

A swoją drogą warto by dać tym wczasowiczom instruktorów, którzy ich nauczą sportu i dobrego tonu taternickiego. Czy to takie trudne? Każdy związek, który ma tu swój dom wypoczynkowy, mógłby się wystarać o chłopca lub dziewczynę, studentów powiedzmy, albo może o kogoś ze starszych, trochę zmęczonych życiem, którzyby tłumaczyli przyjeżdżającym jak się należy obchodzić z nartami, jak nie należy pierwszego dnia po przyjeździe zjeżdżać szusem z Gubałówki i jak nie zaczyna się kariery sportowej od Kasprowego. A latem, żeby taki instruktor prowadził na wycieczki, stopniując nalezycie trudności. Uniknęłoby się w ten sposób setek ludzi (tak jest!) poharatanych, połamanych, pokaleczonych, uniknęłoby się straconych przez państwo z tego powodu roboto-dni. Naprawdę, opłaci się zapewnić młodym sportowcom bezpłatne pobyty w sezonach letnim i zimowym, a nawet coś im dołożyć, wzamian za niezbędne instrukcje dla lekkomyślnych i nieokrzesanych sportowo wczasowiczów. Doskonale widzę młode, miłe dziewczęta w tej roli. Niekiedy wydaje mi się specjalnie wskazane ze względu na ich niewątpliwe zdolności wychowawcze, jeżeli chodzi o dobry ton, no i o brak skłonności do alkoholu. Taka potrafiłaby poradzić i na lękliwą nieśmiałość jednych i na bezmyślną brawurę innych.

Zakopane w równej mierze jest ulubionym schronieniem zgarbionych stetryczałych intelektualistów, jak pełnej wigoru i blasku młodzieży. Więcej niż kiedykolwiek jest miastem młodych. Tylko, że obok burżuazyjnych paniczyków pojawiła się tu nowa młodzież: całe zastępy dzieci szkolnych, wycieczki, wycieczki, studenci, uczniowie szkół zawodowych. Wszędzie pełno świeżych twarzy, elastycznych postaci, rozjaśnionych oczu. Wiecznie młode Zakopane młodnieje jeszcze bardziej.

I jak dawniej, jak zawsze pełno jest artystów. Boję się, że większość ich siedzi w knajpach i nie wie nawet, jak pachnie śnieg. Ale i ci potrafią tu odnaleźć ciszę i chwilę skupienia. Inni odrzucili brzemię wojennych wspomnień: ogłupiali, kontenci z niczego będą tworzyli dopiero po powrocie. Inni wreszcie osiedli tu na stałe, jak trzej panowie M: Morstin, Makuszyński, Meissner. Szczęśliwi! Zakopane jest jedynym miejscem, gdzie równie łatwo jest spotkać ludzi, jak zupełnie o nich zapomnieć. Zapewne, stwarza ono atmosferę sztucznej izolacji od życia. To też materiały trzeba zbierać gdzieindziej. Ale pisać tylko tu!

Widzę, że się roztkliwiam, i rozrzewniam. To z miłości. Nasza pierwsza, zastarzała miłość — Zakopane!

Imprezy artystyczne
w czasie zawodów o Puchar Tatr

Referat Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Zakopanem przygotowuje na okres Międzynarodowych Zawodów o Puchar Tatr bogaty program artystyczno-widowiskowy, mający na celu zaznajomienie gości zagranicznych i krajowych z pięknem folkloru podhalańskiego.

Zorganizowane będą pokazy tańca, śpiewu i muzyki góralskiej w wykonaniu najlepszych zespołów regionalnych, m. in. z Koscielisk, Poronina i Bukowiny. Popisy poprzedzane będą słowem wstępnym.

Ponieważ okres zawodów zbiega się z inauguracją Roku Chopinowskiego, organizuje się również koncerty chopinowskie z udziałem najlepszych pianistów.

„Swiątki" nad Sekwana

Drzeworyt ludowy Wawry.
(do art. Z. Karczewskie.-Markiewicz)

Piękno Tatr

Widok na zaśnieżone szczyty Tatr (do artykułu obok).

Zofia Karczewska-Markiewicz

Polskie „świątki" nad Sekwaną

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Paryż w lutym

ROK Chopinowski, rocznica mickiewiczowska i wystawa polskiej sztuki ludowej w Paryżu — to trzy źródła gorących zainteresowań dla Polski. Audycje radiowe przypomniały Francuzom ostatnio Mickiewicza, poetę-pielgrzyma i rewolucjonistę, który tyle nadziei pokładał w „Wiośnie Ludów", stanowiącej jeden z naj silniejszych łączników pomiędzy obu narodami.

Pomnik polskiego poety na placu Alma, symbolizujący prorocze spojrzenie Mickiewicza w przyszłość, patronował też wystawie polskiej sztuki ludowej, którą w styczniu zorganizowało francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wraz z Ministerstwem Wychowania Narodowego w muzeum sztuki współczesnej.

Nie mam zamiaru wdawać się tu w ocenę artystycznej wartości tej pięknej wystawy, której eksponaty znane są częściowo polskiej publiczności. Przesyłając tę korespondencję pod koniec trwania wystawy, pragnę przede wszystkim podkreślić, że stała się ona wielkim wydarzeniem kulturalnym Paryża. We wszystkich dziennikach — od skrajnie prawicowych do skrajnie lewicowych, ukazały się obszerne sprawozdania, podpisane często przez znanych krytyków sztuki, zawierające (bez wyjątku) dodatnią, nieraz entuzjastyczną ocenę wystawy.

Tygodniki literackie i artystyczne zamieściły również wielkie artykuły, bogato ilustrowane fotografiami eksponatów. Znany u nas tygodnik „Arts" poświęcił Polsce część strony tytułowej i oprócz tego całą kolumnę, zawierającą kilka artykułów, na temat polskiego życia artystycznego.

Estetycznie wydany katalog wystawy rozpoczynał się przedmową Jana Cassou, który nawiązał do polsko-francuskich tradycji roku 1848. Rzecz godna podkreślenia, że większość eksponatów wystawy sięgała właśnie połowy XIX stulecia, choć nie brakowało zabytków sztuki ludowej z XVIII wieku.

[illegible] zabytki sztuki religijnej. Rzeźbione w drzewie albo malowane na szkle postacie świętych, wzruszające szczerością i prostotą. Oto dostojny, [illegible] wyciągnięta z jakiejś wiejskiej kapliczki. Drzewo zniszczone już starością ale jednak dzieło domorosłego rzeźbiarza przetrwało, żeby tu nad Sekwaną dawać świadectwo wrodzonych zdolności artystycznych polskiego ludu.

Kapliczki przydrożne w formie tryptyków z rzeźbionymi figurami świętych. Figury wymyte z farby przez polskie deszcze i śniegi, wyblakłe od lipcowego słońca, mają w sobie nieopisany czar prymitywów, do których przecież zwraca się chętnie współczesna sztuka w poszukiwaniu świeżości wyrazu. Stąd też zainteresowanie dla tej wystawy, którą skwapliwie oglądali wszelkiego rodzaju artyści. Paryż, stolica artystów, przywykła do najbardziej egzotycznych manifestacji artystycznych, umie z okazji tego rodzaju wystaw narodowych wydobyć odrębności danych kultur.

Tymczasem w ocenie polskiej sztuki ludowej przez większość krytyk przewijał się ciągle motyw jej wspólnoty z prymitywem ludowym innych krajów europejskich w tej samej epoce. Dopatrywano się w niektórych obrazkach pokrewieństwa ze sztuką Picassa, tak silnie inspirowaną przez ludowe prymitywy.

Obok najbogatszego działu dawnej sztuki ludowej podstawiono przykłady współczesnej sztuki, stanowiącej artystyczną kontynuację tamtej. Wielką zasługą organizatorów wystawy jest jej przejrzystość i brak przeładowania. Pokazano kilka rzeczy typowych z ostatnich dwudziestu lat. Zastanawiające jest zachowanie w tej twórczości wspólnej linii z dawną. Na wystawie przejście od jednych do drugich jest mało dostrzegalne — tak silne mają związki pochodzeniowe.

Ostatnim mocnym akcentem wystawy były przepiękne gobeliny Gałkowskich i tkaniny z innych pracowni artystycznych, świadczące chlubnie o polskiej twórczości w tej dziedzinie. Zabawki z drzewa i słomy — artystyczne i dowcipne, umieszczone w skromnym kąciku swoim bazarowym wyglądem psuły trochę ogólną linię wystawy, zakrojonej na skalę prawdziwie europejską. Przyczyniły się do tego w pewnym stopniu estetyczne sale muzeum sztuki współczesnej z olbrzymimi oknami na Avenue Prezydenta Wilsona, jedną z najelegantszych ulic Paryża.

W tym mieście żyje obecnie około trzydziestu tysięcy Polaków. Dokoła świątków z polskich wsi, dokoła Chrystusów frasobliwych z Podhala, świętych Jadwig ze Śląska, Świętych Michałów malowanych na szkle jaskrawo kolorowymi farbami — gromadziły się ciągle nowe grupki Polaków. Dla wielu z nich niespodzianką był pietyzm z jakim polskie władze rządowe otaczają dziś te wszystkie zabytki religijnej sztuki ludowej.

W oc[illegible] wystawa wyrysowała wielki, niepokojący znak zapytania. Nie brakowało wypadków szczerego rozczulenia. Bo przecież chleb emigracyjny staje się coraz twardszy, coraz

Tadeusz Borowski

Nasz wiek XX

Swiat jako lewa noga psa

O sensie i strukturze wszechświata pisali uczeni i poeci, agnostycy i realiści, fanatycy i kpiarze. Giordano Bruno był przekonany, że istnieje wiele planet, na których żyją ludzie i że Chrystus na każdą z nich musiał osobno przychodzić, aby człowieka zbawić. To zaprowadziło go na stos inkwizycji. Niezrównany kpiarz Anatol France stworzył tezę „naukową", że wszechświat jest lewą nogą psa, którą on się drapie, opędzając się przed pchłami.

Jedynie nauka może nam przedstawić prawdziwy, obiektywny obraz świata i wskazać człowiekowi cele do osiągnięcia. „Obiektywizm nauki jest siłą, która jednoczy świat, rozdzierany konfliktami. W moim rozumieniu, obiektywizm naukowy jest zwyczajem opierania naszych przekonań na podstawie obserwacji i doświadczeń o tyle nieosobistych i o tyle niezależnych od warunków lokalnych i od temperamentu badacza, o ile jest to możliwe dla człowieka" — pisze ideolog imperializmu Bertrand Russel w stronniczej „Historii Zachodniej Filozofii".

Czy jednak wiedza kapitalistyczna, pogląd na świat klas posiadających — mogą być obiektywne? Czy mogą wskazywać człowiekowi drogi do jego wyzwolenia społecznego i politycznego? Oczywiście, że nie!

I.

Niemiecki pozytywista, mikrofizyk Pascual Jordan, który wsławił się niegdyś przypisaniem wolnej woli elektronom, wydał ostatnio książkę (Verdrängung und Komplementarität, Hamburg, 1947), w której posługując się zarówno psychoanalizą jak zdobyczami mikrofizyki, usiłuje uzasadnić tezę, że biorąc rzecz „ściśle pozytywistycznie" — istnieją zjawiska parapsychiczne: duchy, telepatia i metaplazma oraz że cały wszechświat jest jednym wielkim snem

„Nic dziwnego — pisze Jordan w zakończeniu swej poprzedniej książki „Fizyka XX wieku" (Braunschweig, 1943) — że wizja wszechświata jako kuli ognistej, która eksplodowała przed dziesięciu miliardami lat — kusi nas, aby zastanowić się nad przedziwnym pytaniem Miguela de Unamuno, czy przypadkiem cały świat — i my wraz z nim — nie jesteśmy tylko snem Boga; czy modlitwy obrzędy nie są niczym innym niż usiłowaniem, aby uśpić Boga głębiej; staraniem, aby się nie obudził i nie przestał nas śnić."

Miguela de Unamuno, wielkiego pisarza i humanistę — zaszczuli na śmierć faszyści hiszpańscy, kiedy Bogu — zdaniem Jordana — przyśnił się faszyzm.

Ale Pascual Jordan żyje i nie poczuwa się do winy, że był hitlerowcem.

Czyż można bowiem ponosić odpowiedzialność za snu Pana Boga?

II

Co młody inteligent w kraju kapitalistycznym powinien wiedzieć o otaczającym go świecie? Dr C. E. M. Joad, dziekan Wydziału Filozoficznego Birkbeck College na Uniwersytecie Londyńskim, napisał dla niego „Przewodnik po myśli współczesnej", którego znaczną część poświęcił nienormalnym zjawiskom psychicznym: strachom, mediom i seansom spirytystycznym.

„Dwie panienki angielskie — opowiada dr Joad — Miss Moberly i Miss Jourdain zwiedzały w sierpniu 1901 roku pałac Trianon w Wersalu. I, o dziwo! Panny napotkały tam ludzi, ubranych w stroje z roku 1789, widziały drzewa, po których zostały jedynie pnie, rozmawiały z ogrodnikiem przy altance, która zachowała się tylko na starych sztychach, a nawet opisały szczegółowo pewną damę dworską, która — jak wykazały potem uczone dochodzenia — mogła być tylko Marią Antoniną".

Niejaki pan Dunne zaś spostrzegł, że miewa prorocze sny [illegible]ankieta, którą przeprowadził wśród swoich przyjaciół, dowiodła, że każdy człowiek posiada tę zdolność. Na podstawie tych przeżyć pan Dunne opracował naukową teorię czasu.

Idziemy w przyszłość — powiada pan Dunne — jak człowiek który wstępuje tyłem na schody i widzi tylko stopnie, które przekroczył. Ta teoria nazywa się serializm. Natomiast teoria marszałka Smutsa nazywa się holizm. ~~Sędziwy marszałek twierdzi~~, że wszechświat jest jednym żyjącym organizmem. Już nie nogą psa ale całym psem.

O przeżyciach panien Moberly i Jourdain, o serializmie i holizmie młody inteligent będzie wiedział mnóstwo ciekawych rzeczy. Ale o konfliktach i dążeniach naszej epoki młody Anglik niczego się nie dowie z książki dra Joada. Na pytanie: „Czy istnieją duchy?" młody Anglik odpowie bez wahania „Istnieją" i na dowód przytoczy kilka interesujących teorii. Ale na pytanie: „Czy istniał faszyzm?" — czytelnik książki dra Joada nie będzie umiał dać odpowiedzi. Ponieważ w książce dra Joada nie ma ani słowa o faszyźmie.

Dr C. E. M. Joad nie pisze nawet, że faszyzm w ciągu kilku lat wyprodukował wiele milionów duchów.

III.

Co stanowi o życiu człowieka — warunki społeczne epoki czy psychika jednostki? Czy postęp społeczny zmieni psychikę człowieka czy odwrotnie: zmiana psychiki wywoła postęp społeczny? Co więcej i słuszniej mówi o losie człowieka — marksizm czy psychoanaliza?

Twórca psychoanalizy, Zygmunt Freud twierdził, że postępowaniem człowieka kierują niezmienne, ukryte w podświadomości, a więc niezależne od wolnej i świadomej woli człowieka — pierwotne instynkty seksualne, które człowiek, żyjąc w gromadzie — społeczeństwie, musi poskramiać i łagodzić przez „sublimację" spożytkowując ich energię w działalności dozwolonej przez społeczeństwo. Postęp społeczny — to nie zaspakajanie, lecz sublimowanie instynktów człowieka.

Ale zapytano Freuda: „Czy głód jest pierwotnym instynktem człowieka?"

„Naturalnie, że jest" — odpowiedział Freud, który — jak każdy uczciwy uczony — umiał dostrzegać fakty. „Więc czy można sublimować instynkt głodu, nie nakarmiwszy przedtem człowieka?". „Nie" — odpowiedział Freud. „Wobec tego co należy zrobić?" „Nakarmić człowieka". „A jeśli ustrój społeczny opiera się na nędzy człowieka — co wtedy?"

Odpowiedź łatwa: „Trzeba zmienić ustrój". Nie znam odpowiedzi wielkiego Freuda. Ale twórca psychologii indywidualnej, uczony Alfred Adler, rozwijając własną teorię walki o byt w społeczeństwie kapitalistycznym i narastanie kompleksu niższości u człowieka, pisze:

„W takiej cywilizacji, w której jeden człowiek jest wrogiem drugiego — a taką cywilizację tworzy cały nasz system przemysłowy — demoralizacja następuje nieodwołalnie, ponieważ demoralizacja i zbrodnia są ubocznymi produktami walki o byt, która toczy się w naszej cywilizacji przemysłowej". Alfred Adler bystrze dostrzega sprzeczności systemu kapitalistycznego i zezwierzęcenie człowieka w tym systemie.

Ale jak się temu przeciwstawić? Alfred Adler pisze: „Aby ograniczyć i zniszczyć tę demoralizację — należy ustanowić na uniwersytetach katedry pedagogiki leczniczej"...

IV.

Swiat nie jest ani lewą nogą psa ani snem Pana Boga. Potężnych ruchów społecznych, walczących o wyzwolenie człowieka, nie zahamują teorie o „sublimacji instynktu" ani katedry pedagogiki leczniczej. Widma komunizmu, które krąży dziś po całej ziemi, nie zasłonią duchy dra Joada.

Toteż słusznie w swojej nowej książce „Wiedza ludzka, jej zasięg i jej granice" ideolog imperializmu Bertrand Russell, mówi, że: „Wiedza nie jest ważnym czynnikiem w świecie".

Ponieważ wiedza przeczy ideologii imperializmu, imperializm odwraca się od wiedzy. Na miejsce wiedzy pragnie postawić bombę atomow

SW KATARZYNA

tel
stwa

ZSRR

się

go

kę. bezprawne

Wsz

rze byl się kongres k

zbro

upadł. Przedstawiciel

Właściwa odpowiedź

Nota rządu jugosłowiańskiego do rządów krajów demokracji ludowej w sprawie rzekomej „dyskryminacji" jest jeszcze jednym dowodem dwulicowej polityki tego rządu. Powszechnie wiadomo, że to właśnie rząd jugosłowiański ustosunkował się jak najbardziej nieprzyjaźnie do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Łamiąc układy o przyjaźni i wzajemnej pomocy zawarte zarówno z Rządem Radzieckim jak i krajami demokracji ludowej, między innymi i Polską, rząd jugosłowiański pod przewodnictwem Tito i jego grupy, prowadzi nieszczerą i nieprzyjazną politykę przeciwko tym krajom.

Wydaje się, że nota Jugosławii w sprawie rzekomej dyskryminacji nie ma na celu nic innego, jak tylko wprowadzenie w błąd własnej opinii publicznej. Twierdzenia zawarte w niej nie są bowiem niczym innym, jak tylko prostym odwróceniem faktów, powszechnie znanych. Zarówno pierwsze żądanie, dotyczące „przywrócenia" działania istniejących układów [illegible] i krajami demokracji ludowej, jak drugi „postulat" — domagający się zaprzestania kampanii prowadzonej rzekomo przez te kraje w stosunku do Jugosławii nie wytrzymują krytyki. Kampanią nazywa Jugosławia krytykę jej wrogiej polityki wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej. Tymczasem „kampania" ta nie jest niczym innym jak prostym notowaniem faktów charakteryzujących niesłychany terror stosowany w Jugosławii w stosunku do tych wszystkich, którzy stoją na stanowisku przyjaźni z ZSRR. Wszyscy pamiętają jeszcze zorganizowaną nagonkę [illegible] aresztowania a nawet zabójstwa, jak w wypadku jugosłowiańskiego [illegible] szefa sztabu generalnego [illegible] Wszyscy pamiętają, w jakiej atmosferze od[illegible] komunistycznej partii Jugosławii. Nie jest żadną tajemnicą, że polityka Tito zmierza konsekwentnie do zlikwidowania tych wszystkich żywiołów, które pozostały wierne polityce przyjaźni wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Rząd Tito w nocie do ZSRR ujawnił całą obłudę swej polityki. Rząd ten nie tylko domaga się udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, ale jeszcze stawia warunek — żądanie niezwłocznego przystąpienia do realizacji wszystkich zobowiązań wynikających z układów zawartych z ZSRR i krajami demokracji ludowej. W ten sposób, rząd jugosłowiański pragnie przekonać swój naród, że to nie on jest winny, ale że winne są ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Jugosławia, wskutek polityki Tito znalazła się w krytycznej sytuacji gospodarczej. Już po kilku miesiącach można obserwować wyniki zapowiedzi Tito o wprowadzeniu „pełnego socjalizmu" w szybszym tempie, niż pozostałe kraje demokracji ludowej. W swym gorączkowym poszukiwaniu środków ratunku przed nieuniknionym kryzysem, Tito „groził" nawet zwróceniem się o pomoc do obozu imperialistycznego. W ten sposób, polityka Tito staje się polityką naiwnego zresztą szantażu.

Sytuacja Tito i jego rządu we własnym kraju staje [illegible] coraz bardziej niepewna. Naród jugosłowiański rozumie, na jakie manowce wprowadziła polityka obecnych przywódców KPJ. Tito musi się uciekać do najrozmaitszych środków propagandowych w celu uspokojenia opinii publicznej we własnym kraju.

Noty ZSRR i Polski podkreślają, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została utworzona nie dla zwykłej współpracy gospodarczej. Jest ona utworzona dla szerokiej współpracy gospodarczej krajów, które stosują wobec siebie wzajemną i uczciwą politykę.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa
„Spisek milczenia" przeciwko propozycji ZSRR

NOWY JORK, 12.2. (PAP). — Proamerykańska większość Rady Bezpieczeństwa storpedowała onegdaj nową radziecką rezolucję rozbrojeniową, zaaprobowała natomiast ogólnikową rezolucję, uchwaloną przez większość Zgromadzenia — również w myśl wskazówek USA — 19 listopada 1948 r.

Na wstępie posiedzenia delegat amerykański Warren Austin dał do zrozumienia, że liczy na to, iż dyskusji na temat propozycji radzieckich nie będzie i że Rada natychmiast zaaprobuje rezolucje Generalnego Zgromadzenia, odrzuci zaś propozycje radzieckie. Delegat Kanady — poparł skwapliwie ten apel do zorganizowania „spisku milczenia" w stosunku do propozycji ZSRR. Inni delegaci należący do większości uległej USA w ogóle nie zabrali głosu.

Delegat radziecki Malik wygłosił przemówienie, wyjaśniające istotę nowych propozycji radzieckich, stwierdzając, że przewidują one podjęcie konkretnych kroków w dziedzinie rozbrojenia i ustalenie ścisłych terminów, a ponadto zawierają projekt rychłego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej i o kontroli nad energią atomową.

Delegat radziecki podkreślił, że w myśl art. 26 Karty ONZ Rada Bezpieczeństwa nie może uchylać się od obowiązku ustalenia planów uregulowania problemu zbrojeń i przedstawienia tych planów członkom ONZ. To też Rada nie powinna przekazywać mechanicznie nowej rezolucji radzieckiej do Komisji tzw. zbrojeń konwencjonalnych.

Przed głosowaniem Malik oświadczył, że ze względu na to, iż członkowie Rady Bezpieczeństwa uchylają się od omawiania rezolucji radzieckiej, delegacja ZSRR domaga się, by rezolucje te przekazano razem z rezolucją Generalnego Zgromadzenia do komisji zbrojeń konwencjonalnych i równocześnie do komisji atomowej.

Większością głosów Rada Bezpieczeństwa ograniczyła się do tego, że przekazała do wspomnianych komisji jedynie rezolucję Generalnego Zgromadzenia z 19 listopada ub. roku.

Gdy poddano pod głosowanie wniosek delegacji radzieckiej o przekazanie do tych komisji również nowych propozycji ZSRR, nie padł wprawdzie ani jeden głos przeciwko wnioskowi, a trzy delegacje (Związek Radziecki, Ukraina i Egipt) wypowiedziały się za wnioskiem, jednakże wniosek nie został przyjęty, gdyż blok anglo-amerykański zastosował „ukryte veto" powstrzymując się od głosowania i tym samym odrzucając wniosek.

Rada przeszła do głosowania nad meritum propozycji radzieckich. Nikt z członków Rady nie odważył się głosować przeciwko tym propozycjom. I w tym jednak wypadku, odpowiednio do wskazówek delegacji USA, zastosowano tę samą taktykę. 9 członków Rady powstrzymało się od głosowania i radziecki projekt rezolucji [illegible] ZSRR Malik oświadczył, że delegacja radziecka rezerwuje sobie jednak prawo wniesienia swych propozycji do komisji zbrojeń konwencjonalnych i do komisji atomowej ONZ.

Dymisja holenderskiego ministra kolonii

HAGA, 12.2 (PAP.). W nocy z piątku na sobotę, holenderski minister terytoriów zamorskich — Sassen podał się do dymisji.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat rządowy stwierdza, że między Sassenem a innymi członkami rządu ujawniły się różnice zdań co do polityki w stosunku do Indonezji.

Walki nad Jang-Tse-Kiangiem

LONDYN, 12.2 (PAP.). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że wojska ludowe utorowały sobie drogę na północne wybrzeże rzeki Jang-Tse-Kiang w pobliżu portu Sza Si, gdzie toczą się jeszcze zaciekłe walki. Na wschód od Nankinu, wojska Kuomintangu i wojska ludowe walczą na peryferiach miasta Nantung, które jest kluczowym punktem wybrzeża północnego, zapewniającym kontrolę żeglugi rzecznej między Nankinem a Szanghajem.

Dowództwo armii ludowej kieruje na ten odcinek dalsze siły. Przeszło 60 tysięcy żołnierzy armii ludowej, wspieranych przez miejscowych powstańców, skoncentrowało się w Wuhu na południowy zachód od Nankinu, przygotowując się do sforsowania stosunkowo wąskiego w tym miejscu biegu rzeki Jang-Tse Kiang.

Nagły wniosek komunistów w parlamencie Francji

PARYŻ, 12.2 (PAP.). Parlamentarna grupa komunistyczna złożyła nagły wniosek w Zgromadzeniu Narodowym, domagający się odszkodowania dla robotników fabryki Citroena, którzy stracili pracę na skutek pożaru w tej fabryce. Premier Queuille sprzeciwił się nagłości dyskusji w tej sprawie.

Uzasadniając wniosek grupy komunistycznej, deputowany Andre Marty zwrócił uwagę, iż w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wybuchło 6 pożarów w fabrykach samochodów okręgu paryskiego. Dyrekcja fabryki nie przestrzega przepisów kodeksu pracy, dotyczących ochrony robotników przed pożarem. Dyrekcja Citroena posiada środki na wypłacenie odszkodowań pracownikom.

356 głosami przeciwko 181 (komunistów) odrzucono wniosek o nagłości dyskusji.

W kołach gospodarczych podkreśla się, że francuski przemysł samochodowy jest szczególnie narażony na konkurencję amerykańską.

Wielki wiec w Paryżu w obronie pokoju
Akcja rozpoczęta przez Kongres Wrocławski obejmie wszystkie kraje

PARYŻ, 12.2. (PAP). — W związku z zakończeniem w Paryżu prac „Międzynarodowego Biura Łączności dla obrony pokoju", które zainicjowane zostały przez Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, odbył się pod egidą Biura wielki wiec. Na trybunie zasiedli delegaci następujących krajów: prof. Rzepiński (Polska), Fadiejew (ZSRR), Laurent Casanova Aragon, Marcel Villard i pani Cotton (Francja), Guttuso (Włochy), Aime Cesaire (Martynika), Mukareszki (Czechosłowacja), Crowther (Wielka Brytania), Anil de Silva (Indie). Przewodniczył poeta francuski Paul Eluard.

Pierwsza zabrała głos pisarka hinduska Anil de Silva, która zobrazowała nędzę i ucisk, jaki cierpią masy ludowe Indii. Mówczyni wyraża przekonanie, że lud hinduski osiągnie zwycięstwo tak, jak osiągnął je lud chiński.

Delegat polski, profesor Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych Rzepiński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił potężne wysiłki Polaków w odbudowie kraju oraz ich niezachwianą wiarę w pokój. Państwo nasze łoży ogromne sumy na cele oświaty, kultury i sztuki, na wychowanie społeczne i narodowe, na ubezpieczenia społeczne, na inwestycje gospodarcze. Nasz budżet świadczy najlepiej o naszej woli pokoju.

Mówca zwrócił się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich czynnych i postępowych intelektualistów bez względu na język, rasę i przekonania — by współdziałali w tym wielkim dziele jakim jest utrwalanie pokoju.

Profesor angielski Crowther, mówiąc o polityce amerykańskiej stwierdza, że plan Marshalla ma na celu ratowanie zagrożonego kapitalizmu. Mówca wymienia olbrzymie pozycje budżetowe, przeznaczone w USA na badania naukowe o charakterze wojskowym. Pieniądze te winny służyć badaniom nad polepszeniem ogólnego dobrobytu. W Związku Radzieckim nowy ustrój społeczny pozwala na nieograniczone powiększanie sił państwa i mocną pozycję materialną i moralną. Czyż polityką rozumną — pyta Crowther — nie jest polityka sojuszu z takim właśnie państwem?

Następnie odczytano list księdza Bouliera, który nie mógł przybyć na wiec. W liście tym ksiądz Boulier stwierdza m. in.: „Trzeba powiedzieć jasno, że napastnikiem jest ten, kto tworzy zapasy bomb atomowych, kto pragnie się nimi posługiwać i stara się w tym celu o bazy. Podżegaczy wojennych trzeba przyprzeć do muru i zmusić ich do rozmów. Francuzi nie będą uczestniczyli w zbrodniczych planach, skierowanych przeciwko ZSRR. Nie wystarczy myśleć o pokoju, należy o pokój walczyć. Walka ta zakończy się zwycięstwem".

Przewodniczący radzieckiego związku pisarzy Fadiejew owacyjnie witany przez zgromadzonych stwierdził m. in.: „Siły wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju winny się zjednoczyć niezależnie od ich poglądów politycznych. Jedynie bowiem zjednoczone siły wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju potrafią związać ręce jego wrogom. Mężczyźni radzieccy i kobiety radzieckie popierają i będą popierać zawsze całym sercem każdą inicjatywę międzynarodową, która stawia sobie za cel obronę pokoju światowego".

Jako ostatni mówca, zabrał głos Louis Aragon, reasumując wyniki Kongresu Wrocławskiego i ostatnich obrad Międzynarodowego Biura Łączności: „Stwierdziliśmy, że akcja rozpoczęta przez Kongres wrocławski objąć musi szerokie masy. Postanowiliśmy, że żaden kraj świata nie pozostanie poza ramami wielkiej sieci pokoju, którą zarzucamy na kulę ziemską".

Proklamując nowy ruch oporu przeciwko podżegaczom wojennym, Aragon kończy: „Połączymy się wszyscy z olbrzymią masą ludową, która nie chce wojny i będziemy do niej przemawiać językiem Romain Rollanda — językiem pokoju.

Uznanie Izraela przez Islandię

LONDYN, 12.2 (PAP.). Z Tel Avivu donosi agencja Reutera, że nadszedł telegram o uznaniu przez Islandię państwa Izrael.

Oficjalny komunikat o spotkaniu Lange — Acheson

WASZYNGTON, 12.2 (PAP.). Oficjalny komunikat wydany wspólnie przez norweskiego ministra spraw zagranicznych Langego i sekretarza stanu Achesona donosi o zakończeniu rozmów waszyngtońskich i stwierdza, że w toku tych rozmów nie powzięto żadnych decyzyj w sprawie możliwości przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego.

Komunikat podkreśla, że minister Lange odbył z sekretarzem Stanu Achesonem „wyczerpujące i szczere rozmowy" w sprawie możliwości przystąpienia Norwegii do projektowanego paktu północnoatlantyckiego.

W kołach politycznych przypomina się, że żadne ostateczne decyzje w sprawie przystąpienia Norwegii do paktu atlantyckiego nie mogły zapaść w Waszyngtonie. Minister Lange został bowiem wydelegowany przez rząd i parlament dla zapoznania się z treścią paktu atlantyckiego. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero po powrocie Langego do Oslo.

Obecnie minister Lange udaje się do Londynu, gdzie ma spotkać się z ministrem Bevinem.

Oświadczenie przywódcy austriackiej partii komunistycznej

WIEDEŃ, 12.2 (PAP.). Odbyło się tu posiedzenie sekretariatu politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Austrii, na którym przewodniczący partii poseł Koplenig złożył doniosłe oświadczenie. Koplenig stwierdził, że z wypowiedzi szeregu polityków austriackich i z komentarzy, kierowanej przez Amerykanów prasy wynika, że ani Anglo-Amerykanie, ani też rząd austriacki nie życzą sobie zawarcia traktatu pokojowego, któryby zmusił mocarstwa zachodnie do wycofania wojsk okupacyjnych z Austrii.

Prawdziwym powodem tego jest obawa Amerykanów, że obecny rząd austriacki bez obecności w kraju obcych wojsk nie będzie dość silny, by stworzyć z Austrii mocny człon w agresywnym systemie anglo-amerykańskim w Europie. Anglo-Amerykanom znane jest pokojowe nastawienie ludu austriackiego, który nie będzie cierpliwie przyglądał się próbom włączenia go przez „pakt zachodni" lub „pakt atlantycki" do bloku wojennego.

Komuniści uważają za swój obowiązek podać te zbrodnicze plany do publicznej wiadomości. „Naród austriacki musi być gotów do użycia wszystkich swoich sił w walce o niepodległość i jedność Austrii" — zakończył poseł Koplenig swoje oświadczenie.

Wiec w Waszyngtonie z udziałem Wallace'a

WASZYNGTON, 12.2 (PAP.). Amerykański związek walki o prawa obywatelskie zorganizował w Waszyngtonie wielki wiec, na którym wystąpił Wallace. Poruszył on w przemówieniu sprawę ucisku mniejszości narodowych w Stanach Zjednoczonych, stwierdzając, że ucisk ten jest nierozerwalnie związany z reakcyjną zagraniczną polityką rządu Trumana.

Wallace oświadczył, że amerykańska polityka dyskryminacji w odniesieniu do Murzynów doszła do takich rozmiarów, że stała się hańbą narodową. Mówca zapowiedział w konkluzji wzmocnienie walki partii postępowej o pełne poszanowanie praw Murzynów.

Wielki wiec komunistycznej partii Finlandii

HELSINKI, 12.2 (PAP.). W Helsinkach odbył się zorganizowany przez komunistyczną partię Finlandii wiec, na który przybyło ponad 8 tys. osób. Wiec przeszedł pod hasłem konieczności zmiany polityki fińskiej.

Przemówienia wygłosili generalny sekretarz KP Finlandii — Pessi oraz posłowie z ramienia Demokratycznego Związku narodu fińskiego — Kilpi i Reyemia. Pessi podkreślił, że dotychczasowa działalność rządu Fagerholma wywołuje coraz większe niezadowolenie w społeczeństwie. Rząd obecny idzie jak najbardziej na rękę kapitalistom w ich walce przeciwko robotnikom. Ograniczanie demokratycznych praw oraz pogarszanie się sytuacji materialnej pracujących upoważnia do postawienia pod adresem rządu ciężkich zarzutów.

Rządowa polityka gospodarcza doprowadziła do zmniejszenia produkcji i do bezrobocia oraz silniejszego związania Finlandu z krajami zachodnimi.

Partia komunistyczna i Demokratyczny Związek narodu fińskiego będą walczyły o utworzenie rządu, który by prowadził politykę demokratyczną. Zdając sobie sprawę z trudności tej walki demokraci fińscy wierzą jednak, iż siły ich są większe od sił reakcji i okażą się dostateczne dla osiągnięcia zwycięstwa.

Następnie przemawiał poseł Kilpi, który podkreślił, że podstawą międzynarodowej pozycji Finlandii jest układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawarty ze Związkiem Radzieckim. Jednakże w ostatnich miesiącach Finlandia nie szła po tej linii. W ostatnich czasach prasa fińska prowadzi jawnie wrogą propagandę przeciwko ZSRR. W imię przyszłości kraju i interesów narodu — stwierdził Kilpi — konieczna jest jak najszybsza zmiana polityki.

Robotnicy duńscy przeciwko paktowi atlantyckiemu

KOPENHAGA, 12.2 (PAP.). Związek zawodowy duńskich robotników portowych uchwalił rezolucję, która stwierdza, że usiłowania wciągnięcia Danii do Paktu Atlantyckiego są sprzeczne z interesami pokoju i z żywotnymi interesami narodu duńskiego. „Montowanie Paktu Atlantyckiego i Bloku Skandynawskiego — podkreśla rezolucja — stanowi zagrożenie pokoju, zwiększa wydatki na [illegible] jenie i nakłada nowe ciężary na barki robotników". Rezolucja wzywa rząd duński do poparcia ONZ i wszystkich sił walczących o utrzymanie pokoju.

Wyniki wyborów w Irlandii północnej

LONDYN, 12.2 (PAP.). W wyborach powszechnych w Irlandii północnej, decydujące zwycięstwo odnieśli tzw. unioniści tj. zwolennicy unii Irlandii północnej z Anglią, zdobywając 35 mandatów. Nacjonaliści uzyskali 9 mandatów, pozostałe drobne partie — 4.

Atak na Florinę

LONDYN 12.2 (PAP.). Greckie oddziały demokratyczne zaatakowały Florinę w Środkowej Macedonii z trzech stron. W sobotę wieczorem miasto zostało otoczone.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIA W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Dnia 12 b. m. Premier Cyrankiewicz przyjął ambasadora R. P. w Waszyngtonie Józefa Winiewicza.

PRZYJĘCIA W MSZ

Min Modzelewski przyjął w dniu 12 b. m. ambasadora Rumunii p. Iona Raiciu z wizytą pożegnalną.

Ambasador Raiciu, który był ambasadorem Rumunii w Warszawie od roku 1946, obejmuje wkrótce wysokie stanowisko w Sądzie Najwyższym w Bukareszcie.

Lekarze polscy w ambasadzie RP w Londynie

LONDYN, 12.2 (PAP.). Ambasador R.P. w Londynie Michałowski przyjął delegację 5 polskich profesorów medycyny, bawiących w Anglii na zaproszenie British Council. W skład delegacji wchodzą prof. Semerau-Siemianowski, Antoni Dobrzański, Adam Gruca, Karol Jonszel i Tadeusz Kielonowski. Na przyjęciu obecni byli również przedstawiciele brytyjskiego świata lekarskiego i naukowego oraz przedstawiciele British Council.

Austria wydaje Polsce zbrodniarza wojennego

WIEDEŃ, 12.2 (PAP.). Komitet Wykonawczy Sojuszniczej Rady Kontroli polecił rządowi austriackiemu wydać rządowi polskiemu zbrodniarza wojennego Józefa Buchmuellera. Buchmueller, jako zastępca kreishauptmana Krakowa odznaczał się wyjątkowym okrucieństwem wobec ludności polskiej i żydowskiej i dopuścił się zbrodni przeciwko ludzkości.

Zwolnienie Reimanna

BERLIN, 12.2 (PAP.). Pod naciskiem opinii publicznej, która ostro protestowała przeciwko skazaniu przywódcy komunistycznej partii Niemiec zachodnich Reimanna na 3 miesiące więzienia za krytykę uchwał londyńskich, gubernator brytyjskiej strefy okupacyjnej gen. Robertson podpisał rozkaz w sprawie jego zwolnienia.

Reimann został zwolniony czasowo. Władze angielskie chcą umożliwić mu wzięcie udziału w pracach t.zw. Rady Parlamentarnej w Bonn.

„Rekord" Banku Francji

PARYŻ, 12.2 (PAP.). Po raz pierwszy w historii Banku Francji obieg banknotów przekroczył rekordową sumę 1.000 miliardów franków. W ub. tygodniu obieg ten wzrósł o 29 miliardów franków.

Truman szuka nowych Chin

(Dokończenie ze str. 1-ej)

zamierzają wcale dochować bezwzględnej wierności swoim partnerom europejskim. Nie zasługują na to, bo są za słabi. Stąd też zarówno rząd indyjski, jak i pakistański, a nawet egipski i iracki z coraz większą uwagą i zainteresowaniem obserwują „azjatyzację" amerykańskiej polityki zagranicznej.

Szczególnie intensywną działalność rozwija premier Hindustanu Pandit Nehru. Walter Lippmann, jeden z najlepiej poinformowanych publicystów amerykańskich twierdzi, że na konferencji premierów brytyjskiej wspólnoty narodów, latem ubiegłego roku, Nehru wysunął koncepcję, że Indie powinny się stać pośrednikiem między Azją a Zachodem. Lippmannowi ten pomysł bardzo się podoba i radzi Departamentowi Stanu, żeby nawiązał ścisły kontakt z Nehru dla ustalenia wytycznych wspólnej polityki w Chinach i Indonezji.

Konferencja państw azjatyckich, zwołana przez Nehru do New Delhi dla rozpatrzenia sposobów pomocy dla republiki indonezyjskiej, republice jak wiadomo nie pomogła, posłużyła natomiast jako dobra okazja dla omówienia sprawy bloku azjatyckiego. Dużą pomoc okazał uczestnikom obrad ambasador USA w Indiach Loy Hendersson, były szef wydziału Bliskiego Wschodu w Departamencie Stanu. W jakim kierunku szły jego rady, nie trudno się domyśleć, o ile się weźmie pod uwagę nie tylko całość polityki zagranicznej USA, ale i osobę ambasadora, znanego ze swej wrogości do ZSRR i ścisłej przyjaźni z towarzystwami naftowymi.

Nic też dziwnego, że w deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR konferencja w Delhi została scharakteryzowana jako konferencja, która pod pretekstem rozpatrzenia kwestii indonezyjskiej została zwołana dla omówienia planu utworzenia bloku krajów Azji południowo-wschodniej pod egidą Stanów Zjednoczonych i Anglii.

W ścisłym związku z tymi planami stoi projekt programu pomocy dla zacofanych i niedorozwiniętych obszarów kuli ziemskiej, wysunięty przez Trumana w jego mowie inauguracyjnej.

Realizacja tego planu miałaby wypełnić lukę, powstałą wskutek utraty Chin i stworzyć solidniejsze punkty oparcia dla kapitalizmu amerykańskiego. Do tego samego celu zmierza również plan Marshalla, ale nie ulega wątpliwości, że nowy „plan Trumana" będzie z czasem odgrywał w polityce zagranicznej USA coraz większą rolę. Z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa można przewidzieć, iż plan ten, najpóźniej latem br., zostanie konkretnie sprecyzowany. W planach imperializmu amerykańskiego Azja zaczyna odgrywać coraz ważniejszą rolę. Truman szuka gorączkowo nowych Chin i chce je znaleźć albo stworzyć przez „program pomocy dla obszarów zacofanych". O prawdziwym sensie tego programu i ewentualnych jego perspektywach w następnym artykule.

EDMUND BORA

PODZIWIAM ODBUDOWĘ POLSKI

Wywiad z posłem szwedzkim w Warszawie

PODZIWIAM waszą pracę nad odbudową Warszawy. Widziałem wiele miast zniszczonych w czasie wojny, ale w żadnym nie zaobserwowałem takiego tempa. Polacy osiągnęli wielkie sukcesy w odbudowie zniszczonego kraju — oświadczył w wywiadzie, udzielonym „Rzeczypospolitej", nowy poseł Szwecji w Warszawie, p. Gösta Engzell, który złożył przedwczoraj listy uwierzytelniające u Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. Engzell podkreślił, że naród szwedzki interesuje się bardzo Polską. Oba kraje zbliżyły się do siebie po wojnie, gdy Polska zdobyła szeroki szmat wybrzeża.

Nowy poseł Szwecji oświadczył, że stosunki handlowe między Polską a Szwecją układają się pomyślnie. Szczególnie pomyślny był ostatni rok w obustronnej wymianie. Polska stoi na czwartym miejscu wśród importerów Szwecji po W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Belgii. Nasz kraj wysyła do Szwecji nie tylko węgiel, który jest głównym towarem w wymianie polsko-szwedzkiej, ale wiele innych artykułów jak materiały włókiennicze, chemikalia, kable, szkło, nawozy sztuczne, cukier, a nawet motory elektryczne i maszyny do produkcji papieru.

Prócz rocznej umowy Szwecja posiada z Polską pięcioletnią umowę inwestycyjną o dostawie do Polski wszelkiego rodzaju maszyn i urządzeń wartości 370 milionów koron „Mam niepłonną nadzieję — powiedział p. Engzell — że stosunki handlowe polsko-szwedzkie będą się rozwijały nadal równie pomyślnie.

Mówiąc o pomocy charytatywnej Szwecji, p. minister oświadczył, że pomoc ta zmniejszyła się obecnie, ponieważ Polska poczyniła wielki krok naprzód w dziedzinie odbudowy. Akcja ta koncentruje się głównie na pomocy dzieciom w ramach organizacji „Save the Children Fund". Warszawa jest pierwszym stanowiskiem dyplomatycznym p. Engzella. Wybrzeże — Gdynia, Hel, Gdańsk zna on już jednak sprzed wojny, ponieważ spędził tam dwa razy letni urlop. P. Engzell, który interesuje się Polską osobiście, rozpoczął już lekcje języka polskiego.

Jest on z wykształcenia prawnikiem-sędzią. Zajmował szereg poważnych stanowisk najpierw w swym zawodzie — był członkiem Sądu Apelacyjnego w słynnym mieście zapałczanym Szwecji Jonköping — a później w ministerstwie handlu i finansów. 11 lat pracował w szwedzkim ministerstwie spraw zagranicznych jako radca prawny. Państwo Engzell mieszkają w Warszawie z dwoma synami. Dwóch pozostałych mieszka w Szwecji i studiuje na wyższych uczelniach.

Przed zakończeniem rozmowy p. Engzell kreśli kilka słów dla czytelników „Rzeczypospolitej":

„Jestem szczęśliwy i dumny, że jako przedstawiciel Szwecji mogę pomóc przy rozwoju dobrych i przyjaznych stosunków między obydwu krajami".

Wywiad przeprowadził

Z. BRONIAREK